

Mejt, Bez słów

równowaga, oddech
twoje dłonie na mych plecach popełniły zbrodnie
puszczamy tracki z chłopakami w obieg
mogę się z tym przebić jak sportowiec
poznałem swoje grzechy, teraz chciałbym poznać twoje
przez błędy za nami nie jesteśmy tacy sami
uczmy się na błędach, które sami popełniamy
mam swoje sekrety, które zabiorę do grobu
muszę panować nad sobą jak shogun
nowa perspektywa uderzyła mnie jak bokser
tak rzadko tu bywam że to stało się mi obce
wrażliwy na bodźce, spytaj się kto rapuje na ośce
w pewne rzeczy wątpię, nonsens
ciągle toniesz ze mną ale lubisz pływać z nami
jesteśmy chłopakami, którzy umieją się bawić
zatańcz ze mną raz, a już nie przestaniesz tańczyć
pocałuj mnie raz, a już nie odciągniesz wargi

bez słów
rozumiem ciebie
nawet Bóg
nie zrozumiał mnie, nie
twego tchu chcę z każdym dniem i
to jest dziwne bo gubię się w tym

wyjebane w życie mam i wyjebane na rap
do jednego i drugiego wracam
dopłynę do portu, może znajdę przystań
jak chcesz mnie poczuć to spójrz na mnie z bliska
wyjebany z butów po kilkudniowym melanżu
błagam daj mi odżyć, daj mi pracować dla hajsu
błagam daj mi żyć albo błagam daj umrzeć
chcę mieć wybór w tym jakbym panował nad jutrem
wszystko co masz w łapach przeszło już przez parę rąk
czasem jest mi szkoda świata, wtedy chciałbym zmienić coś
pierdolić to wszystko, nie chcę nawet o tym gadać
każdy udaje, że wie co kaman
ciągle toniesz ze mną ale lubisz pływać z nami
jesteśmy chłopakami którzy umieją się bawić
zatańcz ze mną raz a już nie przestaniesz tańczyć
zatańcz ze mną raz a już nie przestaniesz tańczyć...

[kvcpxr1]